

Redakcja i Administracja: Białystok, Rynek Kościuszki Nr. 1. telefon Nr. 63.

Dolary 5.18 i pół.		WARSZAWA, 7. XI.	
Papieru lokacyjne.		Puls (0.40), 0.38, 0.39.	
Milionówka (0.70), 0.70, 0.72.		Spiess 1.60.	
8 proc. Poż. Złota (6.20), 6.10,		Widzt 0.17.	
6.30.		Elektr. Dąbrow. 1.90.	
6 proc. Bony Złote (0.95), 0.95,		Chodorów (5.20), 5.20.	
0.96.		Częstocice 1.90	
6 proc. Poż. Dolar. (3.45), 3.45,		Gosławice (2.10), 2.10, 2.15	
3.48.		Ostrowite 1.35, 1.25	
10 proc. Poż. Kolej (8.80), 9.00,		Warsz. Cukier (3.85), 3.90, 3.75	
8.60, 8.90.		3.80	
4 i pół proc. L. Z. Ziemske rb.		Łazy 9.13, 0.14	
przedw. (22.25), 22.00, 22.50,		Węgiel (2.70), 2.80, 2.95, 2.94	
22.40.		1.2), 2.85, 3.00, 2.97 3.4)	
8 proc. L. Z. Ziemske Dol.		Polska Nafta (0.50), 0.48, 0.50	
(4.50), 4.50.		Nobel (1.55), 1.55, 1.70	
4 proc. L. Z. Ziemske przedw.		Cegielski (0.57), 0.57, 0.58	
(18.00), 18.00, 17.90, 18.50.		Lilpop (0.64), 0.64, 0.66	
5 proc. L. Z. m. Warszawy rb.		Modrzejów (4.65), 4.50, 4.75	
przedw. (16.25), 15.55, 16.25.		Norblin (0.95), 0.95, 0.96	
6 proc. oblig. warsz. 1915-16 r.		Ostrowieckie (6.35), 6.15, 6.65,	
6.50, 7.00, 6.85.		6.60	
AKCJE.		Parowozy (0.35), 0.35, 0.34	
B. D. Montowy (5.10), 5.20, —		Radzki (1.29), 1.29, 1.32, 1.31	
5.15, 5.50.		Starachowice (2.05), 2.00, 2.15.	
B. Handlowy (6.35), 6.15, 6.30,		2.14	
6.25.		Zieleniewski (9.50), 9.70	
B. dla Han. i Przem. (1.20), 1.25,		Zawiercie (19.75), 19.75, 19.50,	
1.00, 1.20.		20.50	
B. Przemysł. — Polsk. 0.24, 0.25.		Żyrardów (1 em. 20.00), (2 em.	
B. Handl. w Poznaniu 2.00.		14.25), 2 em. 14.00, 15.15,	
B. Przem. we Lwowie 0.36.		14.80	
B. Zachodni (1.80), 1.70, 1.75.		Borkowski 1.00, 1.05	
B. Zw. Sp. Zar. (6.75), 6.70, —		Habermusch (4.92), 4.90, 5.00,	
6.80.		4.95	
B. Zw. Ziemi. (0.20), 0.15.		Spirytus (1—5 em. 2.38), (6 em	
Czerata 0.40, 0.41.		2.31), 2.40, 2.35, 2.37	
Kilowatki 0.19, 0.20		Tehate 3.00	

„Jedrek Jedrek” i „Idealista” Nieco plotek kulturalnych

(b). Ruch kulturalny w Sejmie przerwany mówami ministrów i dyktandem budżetową powraca powoli do normalnego stanu.

Wczoraj, z matkami wyjątkami, więcej było posłów w korytarzach i bufecie, niż na sali obrad.

Korzystamy z tego, aby zasłagać kilku informacji i posłuchać plotek. A jest ich sporo garstka.

Mówi się więc wciąż o rekonstrukcji, jako o fakcie dokonanym. Ba! pada już nawet nazwiska. Są one jednak tak fantastyczne, że nie można ich brać na serio.

W każdym razie pierwsze kroki, ku zmianie na mektorkach forach ministerialnych, są już poczynione, w najbliższych dniach należy oczekiwać faktów.

Dalej mówi się o jeszcze jednej rekonstrukcji. Tym razem w klubie „Wyzwolenia”, skąd odejść ma kilku „wściekłych” protestujących z zasady. Na czelę tej grupki wytrwałych opozycjonistów stoi ponoć pos. Wojewódzki. To oczyszczenie atmosfery wyjdzie z pewnością „Wyzwoleniu” na dobre.

Spotykamy w bufecie pos. Bryla, któremu posłowie sympatycy, wnoszą dopiero co wypowiedzianego przemówienia.

O jakich to koncesjach, wyrażanych przez posłów, mówi p. Inżynier? — pytamy p. posła.

— Ja to panu opowiem — wtraca inny poseł.

I oto, co usłyszałem. Przed kilku dniami do urzędu przywozu i wywozu zgłosił się pos. Jędrzej Witos — brat przywódcy „Piasta”. Miedzy p. posłem, a p. referentem wywiązała się taka dialog.

— Nazywam się Jędrzej Brat Witosowy jeździe!

— Słucham.

— Przychodzę, żeby przedstawić cięście położenie narodu.

— ?

— Trzeba tej nędzy użyć.

— ?

Nuncjusz papieski obrażony przez ministra francuskiego Drażliwa mowa o nadużyciach kleru

PARYŻ, 6. 11. „Matin” donosi, że nuncjusz papieski, ks. Peretti, który uczuł się dotknięty ustępem mowy francuskiego ministra oświaty o rzekomych nadużyciach kleru, zwrócił się do ministerium spraw zagranicznych z żądaniem wyjaśnie-

— Niech no pon dadzą pozwolenie na wywóz kilku wagonów jaja, to się naród nieco podreperuje. Chłopy mają jaja, to je mogą wywieźć.

— Niech pan posel złoży podanie. Przedstawię je komisji, która ostatecznie o tem zdecyduje.

— Podobno p. Jędrzej, brat Witosowy, mocno był z tego rozwiązania jego „chodactwa” niezadowolony.

Koniec posiedzenia.

Kuligary napelniają się gwarem i cichą poselską. Przechodzi pos. Popiel.

— Czu słyszał p. poseł wywody p. Korfanty, który zbijał punkt po punkcie pańskie oskarżenia?

— Owszem. Moge pana jednak zapewnić, że N. P. R. przez moje usta zużytkowała jedynie ogólne dane o stosunkach na Górnym Śląsku i o roli. Jaka tam p. Korfanty odegrał.

— Gdy sprawa przyjdzie na komisję skarbową — mówi dalej pos. Popiel — i gdy będą rozpatrywane wnioski o przeprowadzeniu śledztwa, wówczas odkryjemy karty. Udo- wodnią one jasno, jak dalece pos. Korfanty miał się z prawdą, gdy twierdził, że stawiane mu zarzuty nie odpowiadają rzeczywistości.

— P. Korfanty mówił przecież, że działał na G. Śląsku za własne pieniądze i własną pracą doprowadził do utrwalenia się tam polskości.

— Idealista! — mówi jak przechodzący mimo nas poseł.

Uniwersytet

ukraiński

(b). Rząd powołał do życia specjalną komisję, celem rozpoczęcia prac przygotowawczych do uruchomienia uniwersytetu ukraińskiego.

Do komisji, która rozpocznie narady już w najbliższym czasie, wchodzi 5 profesorów uniwersytetów: Jagiellońskiego i Jana Kazimierza w Lwowie.

Jakże przykro zazdrościć wrogom Energja rządu i solidarność społeczna w Niemczech skutecznie walczą z drożyzną

Dzięki energicznemu zarządzaniu androżyżnianym... rządu niemieckiego indeks cen hurtowych

za najwazniejsze przedmioty codziennej konsumpcji i codziennego użytku spadł, w ostatnim tygodniu października b. r. z 134,2 na 133,6 w stosunku do 100 za rok 1913-1914.

Ze 107 towarów, objętych indeksem, 70 zachowało te same ceny, co poprzednio, 21 spadło w cenie, a tylko 16 podniosło się zlekka. Najbardziej spadły ceny

zbożów żywności, ze 123,6 na 119,3, zwłaszcza ceny zboża, maki i miesa mają tendencję zniżkową.

W odróżnieniu od naszych stosunków w zwalczaniu drożyzny bierze udział

całe społeczeństwo, a przede wszystkim produkcja przemysłowa, dążąca obecnie w jeszcze większym stopniu niż dawniej do udoskonalenia technicznego i potanienia kosztów wytwarzania.

Czy egzamin kwalifikacyjny dla urzędników będzie tylko komedią czy też poważnym sprawdzianem ich uzdolnienia

WARSZAWA 7. XI. Jak się owajemy, w przedmym kary... urzędników, którzy mają być

stabilizowani. Listy te będą przejrane przez specjalną komisję kwalifikacyjną, poczem zostaną ogłoszone p. premierowa do

stabilizowania. Pewna część urzędników, posiadających b. pow. i b. pensji, oraz ilość a. słuzby, będzie stabilizowana automatycznie, inni będą musieli

zdać egzamin. W sprawie tego egzaminu, wśród kół urzędniczych panuje niepokój. Odpowiednia ustawa została wyznaczona na dzień 1-go lutego. Czas już jest bardzo krótki, tymczasem

do dziś listy nie są rozpatrzone i kandydaci do egzaminów nie wyznaczeni.

Jeżeli egzamin ten nie ma być komedią, trzeba dać moż-

ność tym, którzy mają go zdać, odpowiednio się przygotować, a więc czego w ciągu tygodnia, a nawet dwóch zrobić nikt nie jest w stanie.

Może zagarnięta przez P. K. O. krwawica emigrantów będzie im zwrócona

(b). W ministerjum skarbu odbyła się wczoraj konferencja w sprawie oszczędności, złożonych w P. K. O. przez emigrantów naszych w Ameryce.

W konferencji wzięli udział przedstawiciele ministerjów: skarbu, spraw zagranicznych, sprawiedliwości, reprezentanci

generalnej prokuratury, P. K. O. oraz przewodniczący podkomisji skarbowej pos. Socha oraz posłowie: Putek i dr. Hausner.

Obrazy były poufne. Jak się dowiadujemy — rząd jest skłonny do zmiany waloryzacji tych oszczędności.

Pan Korfanty miał wczoraj ciężki dzień w Sejmie

Ale bronił się jako ten lew

WARSZAWA 7. XI. Dyskusja nad exposé premjera Grabskiego tak się zacięła, że, pomimo zapowiedzi, szef rządu nie mógł wczoraj za brać głosu, aby replikować na stawiane gabinetowi zarzuty.

Ma to nastąpić na dzisiejszym plenarnem posiedzeniu Izby.

Słuchacze jednak nie zawiedli się. Wczorajsze posiedzenie obfitowało w momenty niezwykle ciekawe, graniczące chwila mi z sensacją.

Działo się to w czasie przemówień pos. Bryla, Popiela i Korfanty. Szczególnie

pojedynczy słowny, jaki rozegrał się pomiędzy tymi dwoma ostatnimi posłami, był widowiskiem nieładem. Szło tu bowiem już nie o poszczególne osoby czy któreś lub kilkanaście, lecz o system, którego, według oskarżeń pos. Popiela, szkodliwym dla państwa prowadzonym ma być p. Korfanty.

Pos. Bryl, rozpoczynając dyskusję dnia wczorajszego, rozprawił się przede wszystkim z klubem „Piasta”. Usumawszy rabka „zawodowych” tajemnic piastowskich (o! p. Bryl zna się na tych sprawach), mówca przedstawił kilka „kwiatków”, które dla laików są rewelacją.

Nie uprzedzamy jednak faktów. Rozpoczynamy więc w porządku chronologicznym zdarzeń, jakie się wczoraj w gmachu przy ulicy Wilejskiej rozgrywały.

Pos. Bryl (Zw. chłopski) rozpoczyna, jak na jego klub przy stało, od obrony chłopów i polemizuje z panującym w pewnych sferach przekonaniem, jakoby za kryzys gospodarczy winę ponosiła drobna własność rolna. Pos. Bryl operuje argumentami „namacalnymi” i w pewnym momencie opuszcza mównicę, aby premierowi Grabskiemu wręczyć próbkę zboża, zakupionego z polecenia rządu przez jakieś tam towarzystwo dla niesienia pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju.

— To nie jest zboże siewne, lecz posład!

— Nie rząd to zboże kupował, lecz towarzystwo — replikuje premier Grabski.

Pos. Bryl mówi następnie o reformie rolnej, na którą chłopcy czekają cierpliwie od 8-ciu lat. O ile sprawa ta nie będzie załatwiona w obecnej kadencji, wówczas Związek chłopski domagać się będzie

reformy rolnej bez wykupu. Następnie mówca podaje taki projekt rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Lokatorowie płaciłby 10 proc. od czynszu, 10 proc. właściciele domów i 10 proc. rząd. W ten sposób stwo- rzyłby się fundusz mieszkaniowy w wysokości 100.000.000 zł.

Następnie pos. Bryl przechodzi do innych kwestyj i dłużej zatrzymuje się na administracji, z której pewne stronnictwa (czytaj „Piast”) chcą sobie zrobić podwórko partyjne.

Pewne stronnictwo (czytaj ciagle „Piast”) — twierdzi p. Bryl — za pośrednictwem wiceministra Olpińskiego dyryguje w niewiadomą i administracja państwowa.

A fe, panie ministrze! Tak nie można!

Ministerjum przem. i h. jest znów pod nęlnym wpływem p. Wierzbickiego.

Panie posle Bryl! Poco to powtarzać. O tem swierga wróble i to nie tylko na polskich dachach.

Następnie słyszeliśmy kilka

słów prawdy o różnych posłach, którzy zajmują się wyrażaniem koncesyj dla jakichś tam spółek.

Według p. Bryla pan minister Miklaszewski nie dorósł do swego stanowiska, gdyż daje nauczycielom płatne urlopy, aby byli agitatorami „Piasta”. Tak było z niejakim Blaike!

Słuchacze nie zawiedli się. Wczorajsze posiedzenie obfitowało w momenty niezwykle ciekawe, graniczące chwila mi z sensacją.

Działo się to w czasie przemówień pos. Bryla, Popiela i Korfanty. Szczególnie

pojedynczy słowny, jaki rozegrał się pomiędzy tymi dwoma ostatnimi posłami, był widowiskiem nieładem. Szło tu bowiem już nie o poszczególne osoby czy któreś lub kilkanaście, lecz o system, którego, według oskarżeń pos. Popiela, szkodliwym dla państwa prowadzonym ma być p. Korfanty.

Pos. Bryl, rozpoczynając dyskusję dnia wczorajszego, rozprawił się przede wszystkim z klubem „Piasta”. Usumawszy rabka „zawodowych” tajemnic piastowskich (o! p. Bryl zna się na tych sprawach), mówca przedstawił kilka „kwiatków”, które dla laików są rewelacją.

Nie uprzedzamy jednak faktów. Rozpoczynamy więc w porządku chronologicznym zdarzeń, jakie się wczoraj w gmachu przy ulicy Wilejskiej rozgrywały.

Pos. Bryl (Zw. chłopski) rozpoczyna, jak na jego klub przy stało, od obrony chłopów i polemizuje z panującym w pewnych sferach przekonaniem, jakoby za kryzys gospodarczy winę ponosiła drobna własność rolna. Pos. Bryl operuje argumentami „namacalnymi” i w pewnym momencie opuszcza mównicę, aby premierowi Grabskiemu wręczyć próbkę zboża, zakupionego z polecenia rządu przez jakieś tam towarzystwo dla niesienia pomocy dotkniętym klęską nieurodzaju.

— To nie jest zboże siewne, lecz posład!

— Nie rząd to zboże kupował, lecz towarzystwo — replikuje premier Grabski.

Pos. Bryl mówi następnie o reformie rolnej, na którą chłopcy czekają cierpliwie od 8-ciu lat. O ile sprawa ta nie będzie załatwiona w obecnej kadencji, wówczas Związek chłopski domagać się będzie

reformy rolnej bez wykupu. Następnie mówca podaje taki projekt rozwiązania kryzysu mieszkaniowego. Lokatorowie płaciłby 10 proc. od czynszu, 10 proc. właściciele domów i 10 proc. rząd. W ten sposób stwo- rzyłby się fundusz mieszkaniowy w wysokości 100.000.000 zł.

Następnie pos. Bryl przechodzi do innych kwestyj i dłużej zatrzymuje się na administracji, z której pewne stronnictwa (czytaj „Piast”) chcą sobie zrobić podwórko partyjne.

Pewne stronnictwo (czytaj ciagle „Piast”) — twierdzi p. Bryl — za pośrednictwem wiceministra Olpińskiego dyryguje w niewiadomą i administracja państwowa.

A fe, panie ministrze! Tak nie można!

Ministerjum przem. i h. jest znów pod nęlnym wpływem p. Wierzbickiego.

Panie posle Bryl! Poco to powtarzać. O tem swierga wróble i to nie tylko na polskich dachach.

Następnie słyszeliśmy kilka

Trybuna pracowników mózgu i mięśni Burzliwe posiedzenie Rady związków zawodowych

Plenarne posiedzenie warszawskiej rady związków zawodowych wraz z mężami zaufania fabryk i zakładów przemysłowych otworzył onegdaj w podziemiach gminu handlowców poseł Gardecki, wyjaśniając, że na porządku obrad

postawiona została jedna sprawa — dodatku drożyznianego. Dwaj referenci pp. Lengaj i Prószyński oświecili rzeczowo i wyczerpująco kwestię niewypłacania owego dodatku, który od lipca wynosi 21 proc.

Dokoła tych rzeczowych i nienawet w profesorskim tonie utrzymanych referatów, rozwinięła się obszerna dyskusja, niezawsze, niestety, stojąca na należnym poziomie.

Pan Janczewski, przedstawiciel fabryki „Perkum” od dwóch tygodni stojącej w ogniu strajku, gorzko się żalił na brak pomocy ze strony organizacji zawodowej, poczem zebrane uchwaliło niezwłocznie poparcie materialne i moralne okazać.

Pp. Straszewski i Dąbrowski wnieśli elementy polemiki, która przy zestawieniu prowokatora Cechnowskiego z kilkoma kolegami w fabryce „Parowóz”, wywołała burzę, zakończoną wyprowadzeniem jednego z nich z sali obrad.

P. Wedzonek, mówiąc o samorzutnych wystąpieniach robotników, zilustrował te akcje przykładem wybuchu strajku w fabryce manufaktur Jaegera i Zieglera (Grochowska 73).

Pp. Fligowski, Boczkowski, Podnieśński i Sawicki dorzucali w swoich przemówieniach różne argumenty, zgadzając się na jedno: że rysem dominującym w klasie robotniczej obecnie jest apatia, zniechęcenie do organizacji zawodowej, jakaś cisza, martwość i odrętwienie.

I znów jaskrawym objawem podniecenia i jakiejś dusznej atmosfery było rzucenie z za stołu przedkładanego, w stronę jednego z mówców, „ty, bydlę”.

Po spokojnem i pogodnem przemówieniu p. Adama Krupy i obronie rezolucji przez p. Wacława Lengę, została ona znaczna większością uchwalona.

Rzadko kiedy opuszczaliśmy zebranie robotnicze pod wrażeniem takiego smutku, niesmaku i depresji, jak to posiedzenie czolowej organizacji ruchu zawodowego w Polsce.

A żegnając się z posłem Gardeckim, który z wielkim taktem prowadził posiedzenie, usłyszeliśmy od niego: „Tak! tak! klęka zebraniu dopiero po raz pierwszy przewodniczyłem”.

Akcja pomocy bezrobotnym zatacza coraz szersze kręgi

Wczoraj odbyło się posiedzenie głównego zarządu Funduszu bezrobocia, na którym postanowiono przedłożyć ministrowi pracy i opieki społecznej wniosek w sprawie zabezpieczenia na wypadek bezrobocia tych robotników zatrudnionych

w fabrykach łódzkich, którzy pracują do 3 dni w tygodniu. Ponadto rozszerzono działalność Funduszu bezrobocia na powiaty: Krosno, Plock, Piotrków, Kutno, Skierniewice, Sarnok, Toruń, Grudziądz i Gniezno.

Paskarjat tytoniowy ukrył papierosy prywatne by podbić je w cenie

a dziś, gdy zbliża się koniec wyprzedaży produkcji prywatnej

biłana monopol o przesuniecie terminu

WARSZAWA 7. XI. Zgodnie z rozporządzeniem ministra skarbu, handel wyrobami byłych prywatnych fabryk tytoniu dozwolony jest tylko do końca bieżącego miesiąca.

Po upływie tego terminu wszystkie zapasy czy to tytoniu, czy papierosów czy wreszcie cygar z produkcji fabryk prywatnych, o ileby się znalazły w sprzedaży, będą przez skarbu państwa

konfiskowane i oddawane do monopolu tytoniowego.

Obecnie otrzymujemy niezwykle ciekawą wiadomość: do monopolu tytoniowego przypuszczono atak, by termin przesunąć przynajmniej na 31 grudnia, a nawet dalej.

Kto wywiera ten nacisk? Oczywiście wielcy składowcy tytoniowo - papierosowi, którzy wleźdzą, że w ciągu miesiąca nie wyzbedą się

olbrzymich zapasów, pochowanych w celach speku-

lacji Grand - Prix'ów, Ergo, Kadi, cygar, tytoniu i t. p.

Paskarze tytoniowi przelicytowali się w swej grze. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy, kiedy nam dokuczał rzeczywisty głód tytoniowy, nie było w sklepach ani jednej paczki uczciwych papierosów. Czekano, aż paczka Ergo będzie kosztowała 2 złote.

I oto dopiero dziś wyszło na jaw, że głód był sztuczną i że do grudnia starych zapasów nie będzie można rozsprzedać!

Monopol tytoniowy i minister skarbu

nie ma prawa i nie powinien tego terminu przedłużać.

Niech ukryte skrzynie tytoniu, papierosów i cygar wypłyną wreszcie na wierzch, na półki sklepowe. Będzie tego „paliwa” moc, po fabryki na szereg tygodni przed swem zamknięciem pracowały dzień i noc, nie mogąc nastarczyć zamówieniom.

Cały Londyn bawi się jedną małpą Uciekasz z klatki hu'a po dachach, wpada przez okna do domów I jest nieuchwytna dla policji

Niemale emocje przechodzi małpie pożywienie i Londyn z powodu ucieczki małpy, która od 10 dni gwałtownie po mieście wyprawiając najdziwniejsze

swawole i harce

Łoey jest własnością pewnego oficera marynarki, a przywieziona została z Afryki. Skutkiem nieuwagi służącej wymknęła się z klatki i przyskakiwała po dachach, po czym weszła do domu na jej

W nocy wspina się na drzewo w jednym z ogrodów, a skoro świt

wychodzi na zewnątrz

Ulicę jednak unika, chodzi, zaś po dachach, przeskakiując z niezwykłą zwinnością z domu na dom.

Gdy jednak za szeroką wydaje się jej przestrzeń do skoku, zjeżdża

na dół po rymple

i równie zwinnie wdrapuje się do góry.

Łoey ma jednak dobry apetyt i wcale nie myśli głodować na wolności.

Wypatruje więc, gdzie są otwarte okna, wpada do mieszkania, wypęda ludzi

porwa jedzenie

W wielką zaś ochotę nawiedza owocarnie i zapatrzywszy się w jabłko lub banan, wdrapuje się znów na szczyt domu.

Zadne pułapki ani podstępnie pomagają, aby małpę

złapać w sidła

z przedziwną przeczuciem unika wszelkich zasadzek, a skoro zauważy, iż jest ściganą, tak umie zwinnie się ukryć, że wszelkie próby schwytania jej okazują się daremne. Policja próbowała początkowo zastrzeżenie małpę, ale publiczność jako też dzienniki

zaprotestowały najkategoryczniej przeciw takiemu barbarzyństwu.

Londyn się bawi małpą sensacją, a mieszkańcy zdają się nawet sprzyjać jej pragnieniu wolności, albowiem rzucają

umyślnie otwierała okna, aby znieść zmierznię stworzone do mieszkania, zwłaszcza w porze deszczowej. Małpa jednak bardzo jest niedowierzająca i nie chce zaufać ludzkiej dobroci.

Tajemnice mordów politycznych Trucizna na ustach zdrajcy żon

która całuje kochanek i pada martwa
Camotilo--śmiertelny napój południowo-amerykańskich Indian
którego władza współczesna nie może zbadać

Jak daleko sięga tylko pamięć ludzka.

mordy polityczne

odgrywały zawsze wielką rolę w dziejach. Uprzywilejowanym zaś środkiem wysyłania ludzi na drugi świat była

trucizna

jako zawsze wygodniejsza od sztyletu lub maszyny piekielnej. W czasach Odrodzenia włoskiego trucicielstwo doszło do niebywałej doskonałości, a

Katarzyna Medycejska znalazła tajemnice wielu trucizn, które obdarowywała swe rywalki, odepchniętych kochanków lub wrogów politycznych.

Historia opowiada jak zgładziła ze świata niewygodną sobie rywalkę obdarowując ją

zatrutą rekawiczką

Filip książę Mediolanu, chcąc się przekonać kto jest kochankiem jego żony, otrul ją, a usta trupa powłók czerwienią, w której wieszana była gwałtowna trucizna. Jakoż niebawem przy marach jego żony znaleziono martwe ciało wykwintnego szlachcica.

Zegnając się bowiem z uko-

ucelowal ją w usta

Wszystkie te jednak trucizny zabawka są w porównaniu z trucicielstwiem środkami, jakie zna

Indianie południowej Ameryki.

Matka Mikołaja I-go nie wierzy w śmierć swych synów A oni tylko jej, zdaniem, mają prawo do tronu rosyjskiego

W gazetach rosyjskiej emigracji czytamy opublikowany list byłej cesarzowej Marii Fiodorowny, pisany do Mikołaja Mikołajowicza.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo pro-

testuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo pro-

testuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

W liście tym b. cesarzowa, wyrażając nadzieję, że synowie jej jeszcze żyją, stanowczo protestuje przeciw pretensjom Cyryla Włodzimierzowicza do tronu rosyjskiego, zaznaczając, że w ogóle sprawa następstwa tronu może być decydowana tylko na ziemi rosyjskiej, wolnej od bolszewików.

Kara śmierci za ohydny zbrodnię Pięć krwawych pociętych nożami trupów, w tej liczbie ciała trojga drobnych dzieci

(Od własnego korespondenta).
Warszawa 7. XI.
Sąd apelacyjny stał się wczoraj widowiskiem

groźbę budzącego procesu, w którym przejawy zbrodniczych instynktów szły o lepsze z obrazami bezprzykładnego cynizmu, jaki okazał się podstępny przy popełnieniu mroźnego krew w żyłach czynu.

W styczniu r. b. dozorca domu w Nieszawie zwrócił uwagę

na długotrwałą ciszę, zalegającą jedno z gwarnej-szych zazwyczaj mieszkań, które zajmowała rodzina Strycharskich, składająca się z męża, żony i trojga drobnych dzieci od lat 5- do 1-go roku.

Gdy zawiadana policja przemocą dostała się do ich mieszkania, skonstatowano, że cała rodzina padła ofiarą okrutnego mordu.

Na ziemi leżało sześć okrwawionych ciał. Jak się okazało, jedna z osób żyła jeszcze. Szczególnie przerażający widok przedstawiały trzy małe, ułożone obok siebie, ciała dzieci zamordowanych w identyczny sposób przez podcięcie ostrym narzędziem krtani tak, iż

główki oddzielone były prawie od tułowia. Dzięki zeznaniu przyprowadzonej po paru godzinach do przytomności służącej, policja trafiła na

ślad morderców. Byli to: Józef Masłowski, lat 19, Jan Włodarczyk, lat 35, Józef Mikołajczyk, lat 33, Józef Wróblewski, lat 19 i Józef Kwidziński, lat 29.

Dopuszcili się oni strasznego czynu

przez zemstę, bowiem Strycharscy narazili się pewnej bandzie złodziejskiej przez przyzwanie się do wykrycia kradzieży. A gdy stało się głośne, że Strycharscy posiadają ukryte pieniądze, żądni zemsty rzezimieszkowie postanowili

chwila mięwa napady lęku, połączonych z manjactwem. Sekcja zwłok wykazała, że Broszkowa stoczyła z mordercą rozpaczliwą walkę o życie. Okamper uderzył ją nożem kuchennym w tył głowy. Ostrze ugrzęzło w kręgosłupie u podstawy czaszki. Gdy kobieta upadła twarzą do podłogi, chwycił ciężki przetak z lanego żelaza i zaatakował ją tak silnym ciosem w głowę, że krew trysnęła przez otwórki tego niewinnego przyrządu kuchennego.

Po zbrodni Okamper wybiegł z mieszkania i bocznymi uliczkami dotarł do Zagórza. Noc całą błąkał się po okolicy, aż wreszcie spotkał poszukujących go policjantów.

Wczoraj odbył się pogrzeb Julii Broszkowej. Zwłoki złożono na cmentarzu w Starym Sielcu.

St. B.

Mord na Dębowej Górze Główniejszy oczy, ujrzał swą kochankę w towarzystwie obcego mężczyzny Znaleziono ją z przebitą nożem szyją i rozpiętą głową

KATOWICE, 6. 11. (Od własnego korespondenta).

Mieszkańcy Katowic, Sosnowca, Dąbrowy i wszystkich miast i miasteczek Zagłębia węglowego żyją od wczoraj pod wrażeniem piekielnej zbrodni.

Na Dębowej Górze pod Sosnowcem

znaleziono zamordowaną

w własnym mieszkaniu 52-letnią wdowę, Julję Broszek, matkę dwóch dorosłych córek. Zabójca zbiegł, lecz dzięki energii wybitnie zdolnego przodownika-wywiadowcy p. Antoniego Kosowicza, został wkrótce ujęty w Zagórze.

Morderca okazał się 55-letni Władysław Okamper, zamieszkały przy ulicy Narutowicza, co

spotęgowało sensację, gdyż każdemu było wiadome, że zabita i aresztowany tworzyli od 15 lat zgodnie żyjące, aczkolwiek nielegalne małżeństwo.

Okamper miał prócz tego prawowitą małżonkę, potrafił jednak tak lawirować, że

zachowywał spokój i nigdy nie dochodziło do głośniejszych nieporozumień.

W dniu krytycznym Julja Broszkowa miała na obiedzie gości. Prócz Okampera zasiadł za stołem p. P., młodzieniec znany na bruku sosnowieckim.

Po skończonym obiedzie Okamper

zachowywał spokój i nigdy nie dochodziło do głośniejszych nieporozumień.

W dniu krytycznym Julja Broszkowa miała na obiedzie gości. Prócz Okampera zasiadł za stołem p. P., młodzieniec znany na bruku sosnowieckim.

Po skończonym obiedzie Okamper

Sanatorium pomogło

W lesie Otwockim znaleziono zwłoki 30-letniego mężczyzny bez oznak gwałtownej śmierci.

Dochodzenie ustaliło, że jest

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

to trup Chimy Tajtelbauma, chorego umysłowo, który przebywał na kuracji w jednym z miejscowych sanatoriów.

falszowanie Starchowic

Jak się dowiadujemy, Chaim Weret, zamieszany w sprawę falszowania „Starchowic” został w tych dniach rozporządzeniem władz sądowych wypuszczony z prewencyjnego więzienia na wolność za kaucją 5.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, Chaim Weret, zamieszany w sprawę falszowania „Starchowic” został w tych dniach rozporządzeniem władz sądowych wypuszczony z prewencyjnego więzienia na wolność za kaucją 5.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, Chaim Weret, zamieszany w sprawę falszowania „Starchowic” został w tych dniach rozporządzeniem władz sądowych wypuszczony z prewencyjnego więzienia na wolność za kaucją 5.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, Chaim Weret, zamieszany w sprawę falszowania „

Poświęcenie tartaku kolejowego przy dworcu Poleskim.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych odbyło się poświęcenie tartaku kolejowego pobudowanego przez władze kolejowe. Poświęcenie dokonał ks. Stanisław Janczarek, który po poświęceniu w kilku słowach serdecznych podkreślił

znaczenie nowej placówki,

zasługi w dziele odbudowy Polski kolejarzy i złożył życzenia rozwoju przedsiębiorstwa. W odpowiedzi zabrał głos twórca tartaku p. Michalak.

W poświęceniu brali udział

pp.: Vice-Dyrektor Wydziału Zastępów Okręgowej Dyrekcji, Inżynier Fryk, redaktor „Dziennika Białostockiego” p. Lubkiewicz i miejscowi Naczelnicy Wydziałów pp.: inż. Zabrodzki, inż. Pabrocki, Naczelnik Składow Rezerwowych p. Żebrowski oraz referent Markiewicz, Galet, Kownacki, porucznik W. P. p. Skrzyński, Zarządca tartakiem p. Czarkowski i wykonawca projektu i kierownik budowy tegoż tartaku technik p. Władysław Michalak, który zorganizował uroczystość poświęcenia.

Projekt tartaku

został wykonany przez p. Władysława Michalaka i wyróżniony z pomiędzy innych 3 przedstawionych projektów i zatwierdzony jeszcze przez ówczesnego prezesa inżyniera Landsberga w dniu 19/X 1922 r. budowę rozpoczęto w październiku 1923 r. z powodu braku różnych materiałów, maszyn, a zwłaszcza części do lokomotyw, które zostały sprowadzone przez firmę „Wolf” z Magdeburga, tartak ten został uruchomiony dopiero

w pierwszej połowie października r.b.

W pobliżu miasta Białegostoku jest to największy tartak.

Wiązania hali są wykonane z szyn starych kolejowych posiada rozmiar z kotłownią 855,12 metrów kwadratowych.

Kotłownia dla zabezpieczenia od pożaru zbudowana z pruskiego muru.

Silnik, który pusza w ruch maszyny stanowi lokomotywa marki „Wolfa” 150 K.M. wraz z kondensacją. Opala się trocinami, co daje dużą oszczędność i taniość produktów.

W hali maszyn

znajdują się 3 gąry, 2 pily cylindryczne do obrzynań boków desek, dwie walcowe pily do poprzecznego przeżycania odpadków, oraz 2 heblarki czterostronne do heblowania desek sułtowych, szalówek wagonowych i p. Tartak białostocki 3 ma gątrami

w ciągu ośmiu godzin przelicza 80 metr. kubicznych kłosew

na deski jak również deski w tym samym czasie mogą być heblowane.

Tartak może pracować na dwie zmiany, co produkcję może zwiększyć podwójnie. Materiały wyprodukowane są dla Głównych Warsztatów w Łapach, dla dyrekcyjnych warsztatów wagonowych dla reparaacji i budowy budynków kolejowych, oraz dla innych dyrekcyj kolejowych na zamówienie. Obecnie pracuje 80 ludzi, a z chwilą gdy na wszystkie maszyny będą zamówienia, liczba robotników zwiększy się do 100 i więcej osób.

Karygodne niedbalstwo Magistratu białostockiego.

Żądki starostwa i opłatnicy ławiska Ostromieckiego Zakład polozniczy zostali wyskazywani.

Przed tygodniem Sąd Pokoju IV Okręgu rozpatrywał

charakterystyczną sprawę

Oto w r. 1922 p. Bielawska, właścicielka rest. „Hallerczanka” nabyła dom w którym mieścił się zakład polozniczy (róg ul. Kraszewskiego i Strobajarskiej). Nowa właścicielka naprzędę depominała się o komornę.

Magistrat w ciągu 2 lat nie uważał za stosowne zapłacić

ani centa.

Ławnik Ostromiecki ugrzązł w papierkach i na upomnienia odpowiadał milczeniem. W roku 1924 (styczeń) p. Bielawska wystąpiła o eksmisję. Wówczas to Magistrat,

jak na kłiny,

wpłacił do depozytu Sądu po wytoczeniu przez p. Bielawską sprawy, 270 tys. mk. (II) jako komorne za rok 1923.

W toku procesu znowu

zapominano o komornem

i tylko na parę dni przed sprawą w październiku po upływie 10 miesięcy wpłacono znowu do depozytu Sądu 259 zł.

Sąd Pokoju wydał, rzecz prosta, wyrok na mocy którego

zakład polozniczy został wyskazywany.

Tyle już razy radziliśmy do brońcie p. Ostromieckiemu aby zajął się czymś nieszczęśliwie. Radziliśmy zarzucić teatr amatorski,

politykę, społecznikowanie

etc. i zajęcie się należyte sprawami Wydziału, który prowadzi. Siadanie

na kilku stołkach naraz kośćmi miasta jest niedopuszczalne i niewątpliwie w dalszej karierze niejednemu z pośród naszych

demorektrybunów zaszkodzi.

Sprawa Zakładu polozniczego znajduje się niewątpliwie w II Instancji, jednakże zgóry uważać ją należy za przegraną.

Wiadomości białostockie w kilku wierszach.

W niedzielę dnia 10 b.m. o godz. 12 w południe odbędzie się w Starostwie (pokój Nr 31) posiedzenie Zarządu Komisji Hygienicznej lekarskiej Ocieki nad dziećmi.

Zastępca lekarza powiatowego dr. Krajski Wacław zachorował i czynności swe powierzył dr.owi Walewskiemu.

(b) Ogłoszenie o zmianach podatkowych podatków od nieruchomości m. Białegostoku wynosi na rb 3850. Do dn. 7/XI

rb. 1640 (45 proc.) płatników uregulowało wymierzony podatek. Reklamacji w związku z wymiarem podatku stosunkowo nie wiele. Stanowią one 10 proc. ogólnej liczby.

(b) W Magistracie dn. 10 b.m. o godz. 6 wieczorem (pokój 19) odbędzie się posiedzenie Komisji odwoławczej do spraw państwowego podatku od nieruchomości przy udziale rzeczowników.

Dyrekoja Wileńska posiada ostry własny tartak

a mianowicie: w Wolkowsku, Brześciu, Włodawie i Białymstoku

Tartaki: włodawski, brzeski i białostocki projektował i budowę oradował technik p. Władysław Michalak, który studja odbywał w Colonji nad Renem oraz pracował przez czas pewien zagranicą. Dzięki temu tartaki jego projektu mają najnowsze urządzenia, wygodne są w obsłudze i wykluczają wypadki nieszczęśliwe.

Dziś! dziś! dziś! mazureczek!

Zabawy i wieczornice taneczne w dniu dzisiejszym.

Dzisiaj w sobotę Białostok będzie się bawił na umór. Miłośnicy rozrywek w spisie poniżej podanym mają do wyboru aż cztery zabawy.

„Wieczornica” W sobotę, 8 listopada b.r. odbędzie się w Sokołowie wieczornica z tańcami dla członków T-wa tudzież sprowadzonych gości. Początek o godz. 9 wiecz.

Towarzystwo Przyjaciół Państw. Szkoły Rzem. Przemysłowej w Białymstoku urządza w dniu 8 listopada 1924 r. w lokalu szkoły (Sienkiewicza 57) Wieczornicę.

NOWOCZESNA KOBIETA

wkrótce w kinie „MODERN”

Rewizja umów zawartych przez Magistrat.

W dniu wczorajszym w Magistracie odbyło się posiedzenie wspólne Magistratu i Komisji rewizyjnej i gospodarczej Rady Miejskiej. Na posiedzeniu tem rozpatrywano wszystkie umowy zawierane przez Magistrat na dostawę drzewa opałowego, pa-szy, na prowadzenie robót i t.p. Chodził tu o rewizję umów i ustalenie o ile zabezpieczają one interesy miasta.

Związek Ochothników Rezerwy Armji Polskiej na Województwo Białostockie.

Pod taką nazwą powstała przed kilku miesiącami sympatyczna instytucja zrzeszająca rezerwistów w Województwie Białostockim, Młoda ta instytucja dzielnie sobie poczyna i dziś już w tak krótkim czasie zajmuje jedno z pierwszych miejsc w Białymstoku. Do Zarządu Z. O. R. A. P. wchodzi pp.: Krawczyk Marjan (prezes), Tylicki Leonard (wiceprezes), Wojtasz Kazimierz (skarbnik), Wysocki Stanisław (sekretarz); jako członkowie Zarządu pp.: Czernik Jan Kłamk Władysław, Rogoziński Feliks, Zimnoch Robert, Faust Leonard, Klein Oskar zastępca. Pawłowski Aleks. Dąlecki Julian.

Do Komisji Rewizyjnej wchodzi pp.: red. Lubkiewicz Antoni, Rudek Józef, Malinowski Alojzy. Protektorat nad związkiem objeli pp.: Wojewoda Rembowski, gen. Berbecki, gen. Rómmel, ks. dz. Chodyko, prezydent Skarbowej Góry, prezydent miasta, Szymański, Kom. Pol. Okr., Chłuski.

Związek zorganizował loterję fantową na rzecz budowy pomnika Wyzwolenia i Domu Pracy Związku Ochothników rezerwy. Fanty w rezerwie 8100 wartości 100.000 zł. wolny na popyt na bilety, których spora ilość już została rozsprzedana. Ciągnienie loterii odbędzie się w dn. 25—30 grudnia 1924 r.

Ogół ubezpieczonych i społeczeństwo oświeca rewizji bezkontrolnie prowadzonej w ciągu 2 lat przez p. Szaykowskiego Kasy Chorych w Białymstoku wobec jawnego marnotrawienia grosza publicznego.

Poszukiwani są

zdolni krawcy damscy, krawczyń, oraz podoczne do szycia okryć damskich.

Zgłaszać się do Związku Rzemieślników Żydowskich w Białymstoku przy ulicy Lipowej Nr 36 róg Czerstowskiej w godz. od 1—3 pp. 16—10 wiecz. 2855

Dr. A. Kozubowski

b. aspr. ord. prof. Med. Gł. w Szpitalu Ginekolog chirurg i akuszer przyjmuje od 5 do 7-ej. Lipowa 24 m. 2 drugie piętro.

Lekarz-dentysta

M. Grondowska

powróciła i wznowiła przyjęcia od 10—2 i 4—7 w. Sienkiewicza 34 nad Apteką Kurackiego. 2814

Dr. Aleksander Gurwicz

Specjalność choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe. Leczy i przeciwnie promieniami Röntgena i lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 10—1 i od 4—6. Białystok, ul. Lipowa 17.

Lotemobilę sprzedam za bezcen 60 HP. 12 atmosf. stabilną w doskonałym stanie z wszelkimi przybarami za zł. 6000— w gotówce być zaraz. Bydgoszcz, ul. Warmińska 9, „Polon”. 2868

Wydobiono książkę wojuską wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w m. Baranowiczach przez Stamię Jana Pietrowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER

KINO „APOLLO” Sienkiewicza 22

Wieczory humoru i bezustannego śmiechu!

Oryginalny cyrk pcheł! Ścinająca krew fresura lwów!

Niechwałe tricki i pomysły

Ubieświanyl Zachwycający Czarujący

Jedynym tegorocznym orhazie

POD TYTUŁEM

BŁAZEN z MIŁOŚCI

MAKS LINDER jako akrobata, bokser, ekwilibryst, rowerzysta i pogromca dzikich zwierząt.

Kasa od g. 8. Początek g. 8. Białostocka scena 18.15. Ceny miejsc od 1 zł

MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER MAKS LINDER

KINO „APOLLO” Sienkiewicza 22

Teatr Miejski („Palace”) w Białymstoku pod dyr. Br. Skupskiego.

Dzisiaj w sobotę, 8 listopada i w niedzielę 9 listopada o godz. 5 po południu i 8.50 wieczorem

HANUSIA

Bedé festastyczny w 4 aktach Gerharta Hauptmanna przekład Marii Kodonickiej.

Orkiestra wojskowa. Bilety w kasie teatru.

Kino „MODERN” DZIS

Pierwszorządny obraz żydowski

KADYSZ

Dramat z życia żyd. w 7 akt. w wykon. artystów teatrów wiedeńskich

Had program: JOURNAL GAUMONT Nr. 14, 15, 16 i 17.

Początek 8.30. Ceny od 1 zł.

Czytajcie „Dziennik Białostocki”

Dr. M. KANB

Specjalność choroby weneryczne, moczopłciowe, choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 9—11 i 1—3 wiecz. Kabinet i szpital od godz. 4—5 p.p. Białystok, ul. Sienkiewicza 37, osobne wejście

Dr. J. WALEWSKI

Choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe, choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Przyjmuje od 3 do 5 w. Kabinet od 4—5 i od 5—6 p.p. W niedzielę i święta od 11—1 p.p. i od 4—5 p.p. Żul. Sienkiewicza 36, II piętro (m. 3).

Dr. Leon KRYŃSKI

Spec. choroby weneryczne, moczopłciowe, choroby skórne, weneryczne, moczopłciowe.

Przyjmuje od 9—11 i od 1—3 wiecz. Białystok, ul. Lipowa 35.

Dr. HUBMARK

b. ord. Pielęgniarskiego Białostockiego szpitala wenerycznego.

Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe (25-514) od 10—12 i od 3—4 południa ul. Kilińskiego 11 (ul. Hłamecka) w Białymstoku.

Opisana droga

Wydobiono kwit na zażalenie koleją — suma 287 zł. na towary wysłane z Białegostoku do st. Łuck na imię

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

Wydobiono doń 2 osobisty wyd. w Białymstoku przez P.K.U. na imię Chłama Sidorowskiego (rozcz. 1894) zam. w m. Jasienówce pow. Białostockiego gm. Kalinowskiej. 2858

DAJENKI PRZEDPŁATY: miejscowa — Złp. 4,50 — zamiejscowa wraz przesyłką — Złp. 5,00 — zagraniczna — Złp. 8,00

REKLAMOWE: za wiersz milimetry — szerokość szpary redakc. w tekście — Złp. 40, zwyższona — Złp. 0,16, drobna za wyraz Złp. 0,12, według oficjalnego kursu franka szwajcarskiego

Ogłoszenia tabelaryczne i zagraniczne kosztują o 50 proc. drożej, zamiejscowe terminowe o 25 proc. drożej. Od cen powyższych opustów nie udziela się. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonalnej wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie. Układ ogłoszeń dwunastostopkowy.

Wydawca i Redaktor Antoni Lubkiewicz.

Polska Drukarnia w Białymstoku, Sp. Akc., ul. Warszawska 61.